STANY ZJEDNOCZONE

REJESTR DOTYCZY:

IWANIUK Wacław

s/c Szczepana i Józefy

z d. Dyszewska

17.12.1912 w Chojny Stare, k/Chełmna

kraj:

-+ 4/5.01.2001 w Toronto

kraj: Kanada

pochowany: prochy złożono w grobie rodzinnym na cmentarzu w Siedliszczach

nr grobu:

Nr rejestracyjny

/

Nota zamieszczona:
w tomie
czesci

Indeks

Poeta i krytyk literacki

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

D. P. 15. I. 2001.

Odszedł poeta

awink

W nocy z 4 na 5 stycznia zmarł w Toronto Wacław Iwaniuk (ur. 1912), wybitny poeta polski mieszkający w Kanadzie. Iwaniuk debiutował w Polsce przed wojną w ugrupowaniu poetyckim „Drugiej Awangardy". W grudniu 1939 r. z Argentyny, gdzie przebywał na praktyce dyplomatycznej, wyjechał do Francji, by dołączyć do tworzących się wówczas Polskich Sił Zbrojnych, przydzielony do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, brał udział w działaniach wojennych. Walczył pod Narvikiem, by po upadku Francji znaleźć się w obozie koncentacyjnym Miranda de Ebro w Hiszpanii, skąd po dwóch latach zbiegł, przedostał się do Anglii do I Polskiej Dywizji Pancernej gen. Maczka, pod którego rozkazami walczył dalej we Francji, Belgii, Holandii i w Niemczech. Po wojnie osiadł w Kanadzie (od roku 1948).

Od 1953 r. opublikował kilkanaście tomików wierszy w polskich wydawnictwach emigracyjnych. W kraju, w wyniku zapisu cenzury, utwory jego nie były publikowane aż do późnych lat osiemdziesiątych. Wiersze Wacława Iwaniuka, bardzo interesujące artystycznie, są malarskie, wręcz wizyjne. To jakby gra między słowem i kreowanym przy pomocy słowa bardzo plastycznym obrazem. Znakomita, chociaż często przygnębiająca poezja Wacława Iwaniuka koncentruje się głównie wokół rozważań nad losem, wojną, zbrodniami i ofiarami totalitaryzmu – nazistowskiego i stalinowskiego, złem ludzkim, samotnością, pesymizmem emigracji.



„Jestem pesymistą, jestem człowiekiem przegranym, niczego nie oczekuję od ludzi i przyszłości. Rzeczywistością moją jest wciąż wojna, doświadczenia i przeżycia na kilku jej frontach, która zamieniła świat w trupiarnię i dalej niszczy i degraduje człowieka. Ale nie mam wcale uczucia strachu, to zostało przy grobach i cmentarzach poległych. Mam uczucie tonącego, który tonie i nie może utonąć" – powiedział poeta w jednym z wywiadów.

ah

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

* Wiadomosci nr 1364 z 21.5.72 Ks.B. Miążek "Dramat Pamięci" — 50/ nr 1364/
* The Writers Directory 1971-73 - nota — 166/ 207/
* DP 15.01.2001
* Więź nr 4 (510) /2001

bobkowy alfabet EMIGRACYJNY

IWANIUK WACŁAW.
Poeta i prozaik. Debiutował w 1933 roku w czasopiśmie „Kuźnia Młodych" i w tym samym roku otrzymał nagrodę poetycką w konkursie tegoż pisma. Do czasu wybuchu wojny drukował m.in. w takich wydawnictwach jak: „Kamena", „Miesięcznik Literatury i Sztuki", „Okolica Poetów", „Zet", „Kultura", „Kurier Poranny" i „Zwierciadło". Wydał dwa zbiory poetyckie „Pełnię czerwca" i „Dzień apokaliptyczny". W sierpniu 1939 roku otrzymał stypendium Funduszu Kultury Narodowej i z ramienia MSZ wyjechał na praktykę konsularną do Buenos Aires. Po wybuchu wojny powrócił do Europy. We Francji zgłosił się do wojska i został przydzielony do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. W 1946 roku przyjechał do Anglii i zaczął studia w Cambridge. Zdemobilizowany w 1946 roku wyjechał do Kanady. W 1951 roku, w Toronto założył klub literacko-artystyczny pod nazwą Konfraternia Artystyczna „Smocza Jama". Często odwiedzał Anglię i Europę. Jego recenzje, eseje oraz przekłady poezji anglojęzycznej publikowane były w czasopismach emigracyjnych takich m. in. jak: „Kultura", „Wiadomości", „Związkowiec", „Kontynenty", „Gwiazda Polarna" i londyńskiego „Dziennika Polskiego". Otrzymał wiele nagród literackich m. in. paryskiej „Kultury", Fundacji A. Jurzykowskiego, Fundacji im. Kościelskich,

jakie oburzenie w tutejszym środowisku teatralnym wywołały moje wypociny na ten temat, gdy zacytowałem Jego stwierdzenie: „I jeszcze fujarki taniego polskiego sentymentalizmu: teatr emigracyjny. Wystarczy raz tylko pójść do Ogniska, by cię odrzuciło aż za Ocean" (str. 17). A wiele osób było przekonanych, że to ja „sfabrykowałem" ów cytat. Wśród jego szkiców z Europy najbardziej zachwycił mnie „Rzym" i konkluzja:

„W poniedziałek byłem w Kaplicy Sykstyńskiej we wtorek byłem w Kaplicy Sykstyńskiej we środę byłem w Kaplicy Sykstyńskiej i nic nie widziałem." (Ja również nic – oprócz wrzeszczących, przerażających tłumów).

Wacława Iwaniuka poznałem dopiero w roku 1991 po premierze monodramu „Uciec prosto w deszcz", który wystawiałem w teatrze Ogniska Polskiego z nieżyjącą od lat Matyldą Szymańską. Na to przedstawienie przyprowadził go wówczas Zbyszek Guagni dei Marcovaldi. W pierwszej chwili – speszyłem się, ale po chwili rozmowa potoczyła się lekko i dowcipnie, wręcz zabawnie. Kilka dni później zadzwoniła moja „przybrana ciotka", prof.. Alicja Iwańska, i jak zwykle pełna entuzjazmu stwierdziła: „Wiem, że już poznałeś mojego przybranego brata, Wacka Iwaniuka, ale wpadnij jutro na lunch. Będzie u mnie. Poznacie się bliżej". I tak się stało. Trzyosobowy lunch trwał do późnych godzin nocnych. Nie mogliśmy się rozstać. Niekończące się rozmowy, orgie śmiechu i aluzje literackie.

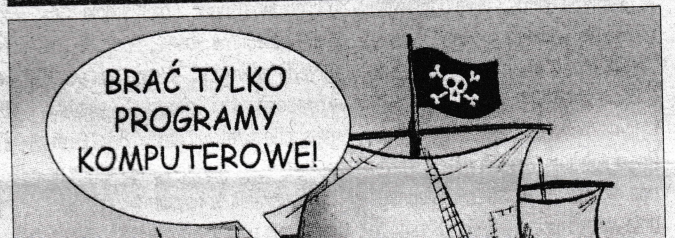
Tuż przed śmiercią Alicja Iwańska wręczyła mi tomik wierszy Iwaniuka wydany nakładem Instytutu Literackiego w Paryżu w roku 1994 „Moje strony Świata". Na pierwszej stronie znajdowała się dedykacja autora dla Alicji Iwańskiej: „Drogiej Alicji, moje nowe 'Koty za płoty", może ktoś je pogłaszcze, Wacław, Toronto 1995". Pod spodem znajduje się odsyłacz dopisany przez Alicję czerwonym długopisem: „Tę Extra – kopię wierszy mojego doadoptowanego brata Lesławowi Bobce przekazuję z prośbą aby te 'Koty" wygłaskał. Alicja Iwańska, Londyn 10-10-95".

Wygłaskałem je tyko w myślach. Świetne wiersze, ale kota za nic nie dotknę. Mam na nie alergię, a poza tym boję się ich bardziej niż wrogów. Co ja plotę. Wrogów nie boję się. Gardzę nimi!

Alicja Iwańska zmarła w 1996 roku. Wacław Iwaniuk – w 2001. ■

Lesław Bobka

HUMOR NA WEEKEND



apokaliptyczny". W sierpniu 1939 roku otrzymał stypendium Funduszu Kultury Narodowej i z ramienia MSZ wyjechał na praktykę konsularną do Buenos Aires. Po wybuchu wojny powrócił do Europy. We Francji zgłosił się do wojska i został przydzielony do Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. W 1946 roku przyjechał do Anglii i zaczął studia w Cambridge. Zdemobilizowany w 1946 roku wyjechał do Kanady. W 1951 roku, w Toronto założył klub literacko-artystyczny pod nazwą Konfraternia Artystyczna „Smocza Jama". Często odwiedzał Anglię i Europę. Jego recenzje, eseje oraz przekłady poezji angloję-zycznej publikowane były w czasopismach emigracyjnych takich m. in. jak: „Kultura", „Wiadomości", „Związkowiec", „Kontynenty", „Gwiazda Polarna" i londyńskiego „Dziennika Polskiego". Otrzymał wiele nagród literackich m. in. paryskiej „Kultury", Fundacji A. Jurzykowskiego, Fundacji im. Kościelskich, „Wiadomości" i Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie.

Z twórczością Iwaniuka zetknąłem się stosunkowo późno. W roku 1982 opowiadał mi o nim sporo Stanisław Baliński, po czym poprosił mnie o napisanie recenzji z Jego najnowszego zbioru „Podróż do Europy" (opowiadania i szkice), wydanego przez londyńską Polską Fundację Kulturalną". Zachwyciłem się jego opowiadaniami. Do dziś pamiętam,

nie – oprócz wrzeszczących, przerażających tłumów).

Wacława Iwaniuka poznałem dopiero w roku 1991 po premierze monodramu „Uciec prosto w deszcz", który wystawiałem w teatrze Ogniska Polskiego z nieżyjącą od lat Matyldą Szymańską. Na to przedstawienie przyprowadził go wówczas Zbyszek Guagni dei Marcovaldi. W pierwszej chwili – speszyłem się, ale po chwili rozmowa potoczyła się lekko i dowcipnie, wręcz zabawnie. Kilka dni później zadzwoniła moja „przybrana ciotka", prof.. Alicja Iwańska, i jak zwykle pełna entuzjazmu stwierdziła: „Wiem, że już poznałeś mo-

je pogłaszcze, Wacław, Toronto 1995". Pod spodem znajduje się odsyłacz dopisany przez Alicję czerwonym długopisem: „Tę Extra – kopię wierszy mojego do-adoptowanego brata Lesławowi Bobce przekazuję z prośbą aby te 'Koty" wygłaskał. Alicja Iwańska, Londyn 10-10-95".

Wygłaskałem je tyko w myślach. Świetne wiersze, ale kota za nic nie dotknę. Mam na nie alergię, a poza tym boję się ich bardziej niż wrogów. Co ja plotę. Wrogów nie boję się. Gardzę nimi!

Alicja Iwańska zmarła w 1996 roku. Wacław Iwaniuk – w 2001. ■

Lesław Bobka

HUMOR NA WEEKEND



WACŁAW IWANIUK — poeta, tłumacz, krytyk literacki. Ur. 17 grudnia 1912 r. w Chojnach Starych pod Chełmem. Uczęszczał do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Chełmie. Studiował na wydziale prawno-ekonomicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, specjalizując się w zagadnieniach emigracyjno-kolonialnych. Debiutował w 1933 r. wierszem „Pieśń o chlebie", ogłoszonym na łamach „Kuźni Młodych". Swoje utwory publikował w „Kamenie", „Miesięczniku Literatury i Sztuki", „Okolicy Poetów", „Kurierze Porannym". W 1939 przebywał na praktyce konsularnej w Buenos Aires. W grudniu tego roku przybył do Francji, wstąpił do Wojska Polskiego, służył w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Podhalańskich, m. in. walczył pod Narvikiem. Po kapitulacji Francji przedostał się do Anglii, wstąpił do 1. Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka i wraz z nią walczył we Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. W 1946 r. zamieszkał w Anglii, studiował w Cambridge, zdemobilizowany w 1948 r. wyjechał do rodziny do Kanady. Pracował w ministerstwie sprawiedliwości w rządzie prowincji Ontario jako tłumacz przysięgły. W 1951 r. założył w Toronto klub literacko-artystyczny pod nazwą Konfraternia Artystyczna „Smocza Jama". Wiersze, artykuły, recenzje literackie, przekłady poezji z jęz. angielskiego publikował na łamach czasopism literackich: w „Kulturze", „Wiadomościach", „Związkowcu", „Kontynentach", „Tematach". Autor kilkunastu tomów poetyckich oraz zbioru opowiadań i szkiców „Podróż do Europy" (1982).

Odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych.

Laureat wielu nagród, m.in. Nagrody Fundacji Adama Mickiewicza (1968), Nagrody Fundacji im. Kościelskich (1971), Nagrody „Wiadomości" (1975).

Zmarł 4 stycznia 2001 r. w Toronto.

Więź nr. 4 (510) 2001

London, 21st May 1972

Registered at the G.P.O. as a newspaper

Cena 15p. Rok XXVII nr 21 (1364)

WIADO

LONDYN 21 maja 1972 Założyciel: Mieczysław Grydzewski TYGO

X. BONIFACY MIĄZEK

DRAMAT

O nowych wiersz

ISTOTA wypowiedzi lirycznej nowego tomu wierszy Wacława Iwaniuka zatytułowanego „Lustro”*) zwrócona jest ku miejscom zapamiętania, ku „przedzieraniu się przez włókna pamięci”. Przy omawianiu więc realizacji poetyckich rozstrzygające znaczenie miały tutaj utwory o kształcie określonych motywów, których powtarzalność i częstotliwość mogą dowodzić pewnej normy. Ale nie tylko motywy będą przedmiotem naszych uwag. W interpretacji tekstu starano się także zarysować siatkę problemową tej poezji, aby przez zbytnie faworyzowanie jednej struktury nie przesłaniać wielorakości nurtów odbitych w lirycznej powierzchni „Lustra”.

Już tytułowy utwór, otwierający nowy tom Wacława Iwaniuka, apostrofuje lirykę nostalgii:

Przybliżam twarz do lustra ale lustra
[nie ma
Szukam rysów mych dłonią ale nie
[mam dłoni.
Pod turkusowym niebem które nie
[płowieje
Czysta jak lilia Rózia powraca
[z kościoła.
Wiem że się w cnotach zanurza jak
[paw
Pilnuje własnej dumy jak prządka
[kądzieli
Jeśli mówi, orkiestra instrumentów
[gra w niej
Jak w parku na Powiślu w słoneczną
[niedzielę.
Wspominam tamte czasy zamienione
[w wiór
Z drzewa które się spóźnia nietoperz
[ulata.
Pod górę po kamieniach prosto na
[Krakowskie
Przedmieście, biegnie Tamka
[wyboistym krokiem.
Chciałbym tam być, ktoś słowo
[ponagla do ucha
Pragnę istnieć, o lustro, pomóż mi
[wyjść z siebie.
Niestety, błądzę jak król Lear, palce
[są mi wzrokiem
I byle wiersz ojczysty przebija mnie
[wskroś.
Chwytam, co mam pod ręką. Może
[sucha gałąź
Połamana wiatrami, wskaże mi
[kierunek.
O, ślepy królu Learze, z niedołężnym
[ciałem
Jak długo można być ślepym i nie
[wiedzieć o tym.

(„Lustro”)

Jest to wiersz naprawdę interesujący ze względu na przywołane przedmioty i zdarzenia, jak również ze względu na kulturowe asocjacje. Pierwsze dwa wersy przypominają Tytuł tego wiersza brzmi „Z wczoraj na wczoraj”. I nie będzie chyba przesadą, jeśli powiemy że strofy te wybierają zgodę na życie, jakie wyznaczył los. Powiedzmy też od razu: zgoda ta nie ma bynajmniej charakteru uspokojenia. Jest to zgoda tragiczna, nacechowana rozpaczą, nieustannym miotaniem się między rekwizytami przeszłości, od której nie można uciec ani zapomnieć. Nie można bowiem uciec od wspomnień, jak nie można uciec od siebie. Wyjątkowym i rzadkim akcentem będzie fascynacja materialnością ziemi, bogactwem jej kształtów przywoływanych z krajobrazów ojczystych: „Tu są moje drzewa przywarte do ziemi/ wzdłuż łuku drogi, kępy moich traw... / Tu jest każdy ogrodowy listek rzeźbiony dłutem serdecznym złotnika / i wypełniony szczęściem. Tu jest kształt / którym sam Michał Anioł mógłby się zachwycać / Bo był on przez Naturę spokrewniony z Bogiem” — („Dar”).

Nie ma jednak pojednania między człowiekiem a naturą. Zieleń drzew — to przeszłość zamknięta w pamięci, to coś co było kiedyś, do czego jednak powrócić nie można: „Nie mogę wyjść do ogrodu bo ogrodu nie ma / Nad rzeką, która wyschła od wielu już lat / Śmierć łowi upartych rybaków” — („Wersja końcowa”).

Przywoływany czas przeszły zmusza do poszukiwań takiej konstrukcji lirycznej, która przebiegałaby na osi „ja — świat przedstawiony”. W planie konstrukcyjnym przejawia się to w poszukiwaniu wyzwolenia narracji spod rządów komentarza lirycznego. Ośrodkiem kompozycyjnym jest już nie znajdujący się ponad wszystkimi podmiot — staje się nim sfera przywoływanych zdarzeń i zwrot ku konkretowi. W tym typie wiersza ogromną rolę odgrywa sytuacja. Funkcjonuje ona jakby wewnątrz przedstawionego świata, jest założona milcząco, albo wynika z kontekstu całego utworu.

Dom był w ogrodzie, dwa kroki od
[drogi
nad którą turkotały furmanki
[obłoków
po drugiej stronie nad zarosłym
[stawem
rosła wierzba — patronka ciszy.
[Nad głową
w dżunglii nieba śpiewały skowronki;
niewiele miałem czasu, na wysokim
[ganku
który płakał żywicą i wzdychał do
[sosen
rodzice moi prowadzili słowa
trzymane w ryzach Dziesięciorga
[Przykazań.

/ twarzami przed siebie, inni wznosili oczy prosząc Boga” — zeznaje poeta w wierszu „Pochwała rąk”. Nawet kiszone ogórki stojące na kuchennym stole będą wyglądać niekiedy „jak nieżywe dzieci z niedawnych scen zagłady / pokrojone wzdłuż pokazywały chude żebra / i puste wnętrza przetrzebione obozowym głodem” — z wiersza „Zamiast epitafium”. Na innym jeszcze miejscu poeta powie w słowach oszczędnych:

i to nas dzieli
nad twoim piekłem czuwał anioł
a nasze dzieci rzucano do kotłów
z cieczy ich ciał wyrabiano mydło
to nas dzieli.

(„Dziedzictwo”)

Są to słowa naocznego świadka, wiersze-zeznania opisujące widziane zbrodnie. Próżno by tutaj szukać określeń abstrakcyjnych, sugerujących interpretację przedstawionej rzeczywistości. Panuje w nich słownictwo konkretne, dokumentujące historycznie zaistniałe fakty: przymiotniki, czasowniki, rzeczowniki, zaimki, przyimki — niosą doświadczoną tragicznie wiedzę o życiu i nie pragną w zasadzie nic innego, jak tylko świadczyć o ranach niezagojonej pamięci.

W daremnych próbach wyzwolenia się z ucisku ziemi i świata, z nieuchronnego poddania się wyrokowi losu, natrafiamy w tomie Iwaniuka na trzeci z kolei motyw drążący liryczną tkankę tych wierszy — motyw przemijania. Przemijania, w pełnym znaczeniu filozoficznym. I nie jest to bynajmniej ton literacki wprowadzony do komunikatu lirycznego, jako odwołanie się do pewnej tradycji. Jest to ciemna gorycz doświadczeń odbita w upływającej, codziennej rzece. Rzeka ta, w ogólnej koncepcji zbliżona do heraklitowskiej, ma u Iwaniuka ostre, bolesne brzegi i płynie przez dylematy moralne. Sygnalizowałem zresztą te fakty, przy okazji omawiania w „Wiadomościach” tomu „Ciemny czas” wydanego w r. 1968. Jeśli przypominam znowu, chcę przez to wskazać na pewne kontynuacje, poświadczające świadomy zamysł artystyczny.

Przy lekturze „Lustra” w problematykę przemijania wchodzimy często. Piękne strofy poematu „Statek kosmiczny Apollo 15” kończą się znamiennie: „Dni nasze toczą się stromo / Czas zwiększa się — zmniejszając / I jest jak każda pewność wśród

Nie jest to jednak p
fatalistyczne. Podmiot
się w stanie nieustann
przemijania, ale świado



Wacław Iwani

daje poniekąd sens jego
ką ciepłą siatkę narrac
tynomii koniecznych:

Wieczór wszystko jak w
ptaki spoczną, powietrze

a my jak lawa pod we
nim wyjdziemy by wszy

złożymy słowa by czuwa
ich serdeczna treść
rozpocznie dla nas nową

(„I zanim oddech
kształt”)

W swojej pogodzie i
fragment ten można
według zasad chrześcija
tologii. Nie będę jednak
naklejaniem wyznaniow
tek. Iwaniuk jest na to
złożonym i w jego poezj
nostajności schematyczne
również i to stanowi
niepowtarzalności tych
gatych w refleksyjny rezo

Gdyby prześledzić
znaczeniowe motywu pr
kazałoby się że ma on
może nie tyle *explicite*
ile domyślnych. Z jednej
li dwie rzeczywistości
śmierci, a z drugiej —
opozycję do czasu śmier

[wskroś.
Chwytam, co mam pod ręką. Może
[sucha gałąź
Połamana wiatrami, wskaże mi
[kierunek.
O, ślepy królu Learze, z niedołężnym
[ciałem
Jak długo można być ślepym i nie
[wiedzieć o tym.

(„Lustro")

Jest to wiersz naprawdę interesujący ze względu na przywołane przedmioty i zdarzenia, jak również ze względu na kulturowe asocjacje. Pierwsze dwa wersy przypominają Herbertowskie „Studium przedmiotu" (znany utwór Zbigniewa Herberta rozpoczynający się słowami „najpiękniejszy jest przedmiot którego nie ma") i wyrażają niemożność wiernego powtórzenia tamtych lat. Na takich samych prawach zjawia się też „czysta jak lilia Rózia" — niewyczerpany w literaturze symbol podstarzałej służącej, a za nią park na Powiślu, Krakowskie Przedmieście, Tamka biegnąca „wyboistym krokiem", czyli cały liryczny *praesens historicum*. I dopiero pod koniec poeta wyznaje „chciałbym tam być". Ale wyznaje to w słowach białych od bólu, szeroko wypowiedzianych w charakterystycznych samogłoskach, a, e, o: *Może sucha gałąź / Połamana wiatrami, wskaże mi kierunek*". Ta „sucha gałąź" — to nie tylko okaleczenia niezagojonej wiecznie pamięci. To także tragiczny punkt dojścia, kiedy się już nie wie co dalej, gdy „moja ziemia mnie nie poznaje", gdy „żagiel biało-czerwony postrzępiony jak szkielet".

Monolog gniewny, odpowiadający postawie goryczy i buntu, charakteryzuje w przeważającej większości utwory zawarte w „Lustrze", utwory opieczętowane znakiem nostalgii. Zanika w nich stopniowanie emocji i tętna wiersza, tak wyraźnie czytelnych jeszcze w strofach przed chwilą cytowanych. Wiersze zaczynają się najczęściej zwyczajnym wprowadzeniem w emocjonalne *medias res* i trwają aż po koniec: „Liryk", „Chciałbym uciec bo trwoga niszczy", „Nagie jak kość" „Słowo o samotności" — aby wymienić tylko niektóre tytuły, potwierdzające tę strukturę.

W ślad za narostem tendencji emocjonalnych zmienia się i powierzchnia językowa. Znika ład, pełnia zdań. Są one rwane, podane pośpiesznie w trybie pytającym, niekiedy nawet sugerujące gorzką odpowiedź:

Czym jest lustro
Którego nie ma
choć wmawiamy w siebie
że będzie —

Jaki jest dzień
Który minął
zanim nastał
przeszedł obok nas
wczorajszym krokiem
i tyleśmy go
widzieli —
Czym jest miejsce
którego nie ma
choć mówimy:
Było
więc jest.

Dom był w ogrodzie, dwa kroki od
[drogi
nad którą turkotały furmanki
[obłoków
po drugiej stronie nad zarosłym
[stawem
rosła wierzba — patronka ciszy.
[Nad głową
w dżunglii nieba śpiewały skowronki;
niewiele miałem czasu, na wysokim
[ganku
który płakał żywicą i wzdychał do
[sosen
rodzice moi prowadzili słowa
trzymane w ryzach Dziesięciorga
[Przykazań.

Pamiętam głos ich gdy mówili
[do mnie
gdy dorośniesz położysz głowę za
[rodzinny próg;
wmówili we mnie bohaterstwo
[ś m i e r c i
wielkoduszność k l ę s k i
że małość to w i e l k o ś ć
że ubóstwo to b o g a c t w o
że śmierć to ż y c i e
wszystko w bolesnym odwrotnym
[porządku.

Niestety, nie mogłem sprawdzić ich
[słów
pierwsi odeszli rodzice
potem ci co nie mieli czasu zostać
[rodzicami
a ja zostałem sam. Były upały letnie
potem nadszedł Wrzesień.

(„Z mojej Księgi Rodzaju")

Jest to wypowiedź podana bezpośrednio i naturalnie. W tym też kierunku zmierza dobór rzeczowników nie obliczonych ani na oddziaływanie niezwykłością, ani na olśnienie walorami poetyckiej głębi. Dobranych tak, by wymową swoją zwiększały emocjonalną wyrazistość dzieciństwa, utrzymanego w kategoriach powszednich: dom w ogrodzie, staw, nad stawem wierzba, a potem wysoki ganek pachnący żywicą, gdzie rodzice „prowadzili słowa trzymane w ryzach Dziesięciorga Przykazań". Strofa druga wylicza nawet cnoty, jakie starano się zaszczepić dzieciom. (Czasy polskiego romantyzmu nie kończą się na jednym tylko pokoleniu, jak widać z ich wyliczenia). Po prostu — dzieciństwo. Może nie „sielskie-anielskie", ale dostatnie i bez dramatycznych wydarzeń.

Dopiero w strofie trzeciej dotychczasowy spokój zawala się niepowrotnie. Werset ostatni — „potem nadszedł Wrzesień" — jest także głównym powodem, dla którego przytoczyliśmy ten utwór. Wrzesień bowiem odezwie się w tej poezji czarnym strumieniem pamięci, po której potoczą się pociągi wywożące w nieznane, w której skarżą się teraz puste miejsca po najbliższych — tworząc, obok motywu tęsknoty za ojczyzną, motyw czasu pogardy: „Widziałem ręce zajęte kopaniem. Widziałem jak otwarte / pola klękały krwawiąc / bo śmierć musi nastąpić gdy Forma traci swój pierworodny kształt / Widziałem potem jak / w wulkaniczny krajobraz pól wtłoczyły się pociągi / Słyszałem sapiące płuca lokomotyw, ich stężony oddech / gdy mieszał się z iskrami rozgrzanych parowozów. / Widziałem jak wyładowanych ustawiano rzędem. / Nagły świst ołowiu / wniósł w tę scenę zwykły ludzki dramat: Jedni padali

ma u Iwaniuka ostre, bolesne brzegi i płynie przez dylematy moralne. Sygnalizowałem zresztą te fakty, przy okazji omawiania w „Wiadomościach" tomu „Ciemny czas" wydanego w r. 1968. Jeśli przypominam znowu, chcę przez to wskazać na pewne kontynuacje, poświadczające świadomy zamysł artystyczny.

Przy lekturze „Lustra" w problematykę przemijania wchodzimy często. Piękne strofy poematu „Statek kosmiczny Apollo 15" kończą się znamiennie: „Dni nasze toczą się stromo / Czas zwiększa się — zmniejszając / I jest jak każda pewność wśród dzisiejszych złudzeń". A o trzy strony wcześniej podmiot liryczny zanotował:

Jasność która spłynęła po mnie
Leży dziś zimnym jaszczurem
Pogrzebana pod warstwą popiołu.
Natura zawsze odbierze co dała
Jej lewa ręka nie dowierza prawej
Dlaczego więc ja nie miałbym być
[zawistny
O mój własny plon.

Popiół — poetycki symbol przemijania i marności sięgający swoim rodowodem „Psalmów Dawidowych" został tutaj użyty nie po raz pierwszy. Już w wierszu „Nagie jak kość" sypał się na przebyte dni „otyłym ruchem" oddalając krajobrazy dzieciństwa. Teraz przychodzi znowu. I znowu przysypuje coś serdecznego, jakiś wewnętrzny promień jasności zostaje „zimnym jaszczurem", skamieniałym w czasach kolczastych drutów i podróży kosmicznych. W wierszu „Dwa miasta" jeszcze wyraźniej: „mądrość wzięta z popiołów / nie uczy niczego oprócz umierania".

naklejaniem wyznaniow
tek. Iwaniuk jest na to
złożonym i w jego poezji
nostajności schematycznej
również i to stanowi o
niepowtarzalności tych
gatych w refleksyjny rezo

Gdyby prześledzić
znaczeniowe motywu prz
kazałoby się że ma on k
może nie tyle *explicite*
ile domyślnych. Z jednej
li dwie rzeczywistości
śmierci, a z drugiej —
opozycję do czasu śmier

Siłą zamknięci, nie może
Szukamy klucza by otwo
Szukamy siebie w bezrac
Która rani nam ciało i k

Czas nas otacza niewidzi

Wypełnia słowa, więzi z
A niebo tym błogosławi
[pi
I bierze ludzkie życie jak

W słowach rośnie i ginie
Łączy się z ziemią sklepio
Głosy, kamienie rzucone
Zamknąłem w sobie w s

Bałem się kiedyś własne
Chciałem być kroplą ukry
Zanim się stoczy z obol
W niebyt, jak w ciemne

Po drodze pokutują zapo

Jałowym kłosem raczą p

Najbliższy numer „Wiadomoś

Marianowi H

Piszą o nim: Jan Fryling, Aleksander Jant

wicz, Juliusz Sakowski, Karol Zbyszewski i

wany fotografiami z prywatnych zbiorów zm

*) **Wacław Iwaniuk.** Lustro. Londyn, Oficyna Poetów i Malarzy, 1971; str. 58 i 6nl.

OMOSCI

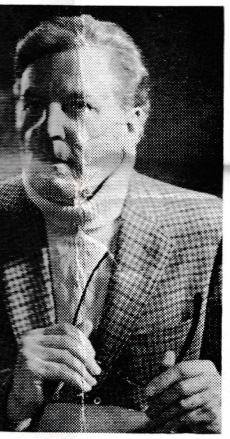
YGODNIK

Redakcja i administracja:
67 Great Russell Street,
London
WC1B 3BS
tel. 01.242.3644
Prenumerata kwartalna £2.50, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie $7.50, w Belgii 355 fr. belg., we Francji 35 fr., w Niemczech 30 DM, w Szwajcarii 35 fr. szw., we Włoszech 4.125 lir, w innych krajach równowartość $7.50. — Zmiana adresu 10p. — Czeki należy wystawiać na „Wiadomości". — Ogłoszenia. Cena za 1 cal × 1 szpalta £2.00

PAMIĘCI

erszach Iwaniuka

jednak podsumowanie Podmiot liryczny jawi nieustannych narodzin ale świadomość ta na-



cław Iwaniuk

sens jego istnieniu, ja- tkę narracyjną dla an- cznych:

tko jak w urnie ułoży
powietrze stanie
[*nieruchome*
a pod wewnętrzną siłą
y by wszystko niszczyć
[*dookoła*
by czuwały nad nami
reść
nas nową erę.

m oddech opisze jego

ogodzie i jasności tonu można interpretować chrześcijańskiej escha- dę jednak zajmował się wyznaniowych etykie- jest na to poetą zbyt jego poezji nie ma jed- ematycznej. Lecz może stanowi o wartości i ści tych wierszy, bo- ksyjny rezonans.

ześledzić odniesienia motywu przemijania, o- e ma on kilka funkcji, *explicite* ujawnionych. . Z jednej strony dzie- ywistości — życia i drugiej — symbolizuje zasu śmierci:

Tak jak je pozostawił i ominął czas
Mokry od rosy o zimnych pazurach.

(„Rekolekcje")

Jeszcze w dawniejszej liryce Iwaniuka (dla przykładu chociażby utwór „Ptaki" z „Wyboru wierszy" wydanych w r. 1965) występowała stosunkowo wyraźna równowaga między rzeczywistością ludzką a rzeczywistością natury. Obie jak gdyby wzajemnie w siebie wchodziły, przenikały się, dla obu jedynym motorem działania były prawa biologiczne. Natomiast w obecnej, najnowszej twórczości dostrzec można wyraźny bardzo nalot etycznego wartościowania. Akcenty zostały więc przesunięte. W aspekcie niejako fizycznym człowiek przylega do tej rzeczywistości, do świata wypełnionego materią, ale równocześnie jest coś, co człowieka z tego świata atomów, z tego odwiecznego *panta rei* wyróżnia a nawet oddziela: „Człowiek jest tylko fragmentem pytania / Musi pamiętać żeby żyć / I odejść, aby wrócić". Jeśli uwzględnimy konieczną zmianę akcesoriów, można powiedzieć że takie jest właśnie dojście poety.

Warto również przy okazji cytowanego wiersza powiedzieć kilka słów o funkcji przyrody w twórczości Wacława Iwaniuka. Poeta odwołuje się do niej rzadko. A jeżeli to czyni, to wyłącznie dla zobrazowania stanu emocjonalnego, nigdy zaś dla niej samej. Wybiera wtedy ze świata przyrody, czy może szerzej — natury, te elementy, o których wiadomo że desygnują smutek, nostalgię lub melancholię — jak tutaj: „Po drodze pokutują zapomniałe źdźbła / Jałowym kłosem raczą pola", aby potem stworzyć wyraźną ramę dla osobistych podsumowań lirycznych (strofa czwarta), z których wycieka zawód i rozczarowanie. U Kazimierza Wierzyńskiego np. opisy przyrody były zawsze odpowiednikiem więzi formalnej i znaczeniowej z krajem. Była ona nosicielem bardzo charakterystycznego zabarwienia nostalgią, będącą bezpośrednim wykładnikiem lirycznej interpretacji. W poetyckiej twórczości autora „Lustra" przyroda ustępuje na plan dalszy, oddając funkcję dominującą motywowi dramatu pamięci i przemijania, które w prawidłowościach powrotu mogą być określone jako czynniki konstytucyjne w organizmie tematycznym tych wierszy.

nych motywów, „Lustro" Wacława Iwaniuka ma wrażliwą powierzchnię, w której charakter podmiotu i paralelizm rzeczywistości wzajemnie na siebie zachodzą i uzupełniają się wzajemnie. W wypadku pierwszym wydaje się celowe przytoczenie kilkunastu wersetów, stanowiących próbę liryki osobistej, poetyckiego *curriculum vitae*:

Wysiadywałem różne kąty w różnych
[*stronach świata*
strumienie żalu żłobiły w niej dna
ale nikt wtedy nie śpieszył mi
[*z pomocą.*
Owszem — widziałem ręce gotowe
[*się pastwić*
uczulone złodziejską chytrością
i oczy które czekały na żer.
Wydaje mi się że przymierze
[*z wilkiem*
byłoby wtedy szlachetniejsze dla mn'e.

Tak obca chytrość otoczyła mnie
garbując skórę trując słowa
spod nóg stateczną usuwała ziemię.
Alem się wymknął śmierci, jej
[*twardego buta*
a skóra jest mi świadkiem jest
[*szkaplerzem*
którego już nie zmienię bo jest darem
[*matki.*

(„Dar")

Dla nas istotne znaczenie posiada jeszcze fakt że poeta w kształtowaniu wypowiedzi tego fragmentu wyraźnie akcentuje motyw dramatu pamięci. Potwierdza to stałość posługiwania się tą strukturą, świadczy o ciągłości metody artystycznej.

Wspomniany paralelizm rzeczywistości, w jakiej wypadło żyć, w wierszach tych występuje w stopniu najbardziej zagęszczonym. Inwentarz problemów i symboli, kulturowych odniesień i reminiscencji, fatalistycznej konieczności i uwikłania człowieka w sytuację historii — pozostaje bardzo bogaty. Nie brakuje też pretekstów formalnych. Za ramą przedstawiającą obraz z epoki Quattrocenta podmiot liryczny widzi np. dwudziestowieczny terror:

Na obrazach Fra Angelico
twarze aniołów są chłodne
i jakby pozostawione po tamtej stronie
[*płótna.*
Patrzą teraz na nas z klasztornej
[*odległości*
stoją w martwym powietrzu
i mówią słowa których nikt nie słyszy.
Ich pokłon przeczy prawdziwej
[*pokorze*
rozkładają nadmiernie duże skrzydła
i drobne ręce.

cy poeta osiągnął za sprawą obrazotwórczych zabiegów, skoncentrowanych w końcowych wersetach, a rzutujących oczywiście na całość utworu.

Analogiczne tendencje ujawniaja się również w większych kompleksach przedstawieniowych. Np. w wierszu przepełnionym elegijnym smutkiem, wywołanym śmiercią Kazimierza Wierzyńskiego, imię poety zostało użyte tylko jedyny raz w tytule: „Kazimierz Wierzyński opuszcza Long Island". Ze względu na ciekawe powiązania patetycznej retoryki z naturalnością umiaru uczuć osobistych, wirtuozerii poetyckiej i naturalnej spontaniczności wypowiedzi, wiersz ten zasługuje na przytoczenie:

Jesteś sam
Biała mewa przewija zimny czas
Jest luty na Long Island.
Popatrz, ubywa słońca
Wkrótce pod naporem odlecą ptaki
Krzyk ich targa jeszcze wyludnione
[*plaże*
W których dogasa puls ciepłego lata
Lecz wiatry gdy nadejdą, odbiorą
[*ziemi zieleń.*

Tak, w tym otoczeniu już nic się nie
dzieje
Poza wędrówką piasków pod wahadło
[*fal*
Ty też już nie masz chwili do
[*stracenia*
Zatrzymany, nieprzechylone
[*opuszczasz wybrzeże.*

Jest luty na Long Island —

Wieczorem zbłąkana mewa
[*podchodzi pod okno*
Jej skarga w krajobrazie
[*przepełnionym żalem*
Brzmi jak głos pani Bradstreet w jej
[*zimowych trwogach*
Albo krzyk dziewcząt palonych na
[*stosie.*

Tyś też miał w swej podróży gorzki
[*smak lauru —*

Mewa skomli za oknem, jej zgubiony
[*głos*
Budzi w pamięci zapomniane słowa
Są niby duchy, zwołują się w
[*ciemności*
Zanim im nadasz kształt i nasycisz
treścią
Lamentujących gregoriańskich
[*chórów.*

Elegijność kontemplacyjna i podnosząca emfaza przepajają te strofy, poświęcone pamieci jednego z najwiekszych współczesnych poetów polskich. Słychać w nich patos białych mew skarżących sie „w krajo-

n można interpretować
d chrześcijańskiej eschabędę jednak zajmował się
wyznaniowych etykiejest na to poetą zbyt
v jego poezji nie ma jedchematycznej. Lecz może
o stanowi o wartości i
ności tych wierszy, boleksyjny rezonans.

prześledzić odniesienia
motywu przemijania, oże ma on kilka funkcji,
le *explicite* ujawnionych,
ch. Z jednej strony dzieczywistości — życia i
drugiej — symbolizuje
czasu śmierci:

ci, nie możemy wyjść
cza by otworzyć drzwi
ie w bezradnej podróży
am ciało i kości obnaża.

cza niewidzialnym
[*ruchem*
wa, więzi zdania
błogosławi którym
[*piekło sprzyja*
kie życie jak wygrany
[*fant.*

śnie i ginie uroda natury
emią sklepione powietrze
nie rzucone pod nogi
v sobie w szczelną
[*obojętność.*

edyś własnego obrazu
kroplą ukrytą pod brwią
oczy z obolałej rzęsy
w ciemne dziurawe
[*naczynie.*

kutują zapomniane
[*źdźbła*
em raczą pola

stworzyć wyraźną ramę dla osobistych podsumowań lirycznych (strofa czwarta), z których wycieka zawód i rozczarowanie. U Kazimierza Wierzyńskiego np. opisy przyrody były zawsze odpowiednikiem więzi formalnej i znaczeniowej z krajem. Była ona nosicielem bardzo charakterystycznego zabarwienia nostalgią, będącą bezpośrednim wykładnikiem lirycznej interpretacji. W poetyckiej twórczości autora „Lustra" przyroda ustępuje na plan dalszy, oddając funkcję dominującą motywowi dramatu pamięci i przemijania, które w prawidłowościach powrotu mogą być określone jako czynniki konstytucyjne w organizmie tematycznym tych wierszy.

Z poprzednio sygnalizowanych przykładów możemy też powiedzieć że motywy te łączą się z niepokojem poety, z poczuciem utraty gruntu, zagubienia się, samotności. Są one ucieczką przed sobą i jednocześnie próbą utwierdzenia siebie. Jest w nich element uchylenia tragiczności, a czasem próba jej przezwyciężenia. Rzadko jednak szata przedmiotowa tych utworów, co raz jeszcze wypada podkreślić, dochodzi do czytelnika w animizującym głosie przyrody. Jak zauważył Phillippe van Tieghem w „Dictionnaire des Littératures"**) „Iwaniuka pociąga raczej refleksja swoją subtelnością niuansów życia wewnętrznego (attire plutôt la réflexion par la subtilité nuancée de sa vie intérieure)", mniejszą uwagę zwraca poeta na opis, jako świadomą strukturę.

Byłoby dużym uproszczeniem poprzestać jedynie na prezentacji głów-

) Dictionnaire des Littératures, publié sous la direction de **Philippe van Tieghem, Paris. Presses Universitaires de France, 1968; str. 3095.

ka w sytuację historii — pozostaje bardzo bogaty. Nie brakuje też pretekstów formalnych. Za ramą przedstawiającą obraz z epoki Quattrocenta podmiot liryczny widzi np. dwudziestowieczny terror:

Na obrazach Fra Angelico
twarze aniołów są chłodne
i jakby pozostawione po tamtej stronie
[*płótna.*
Patrzą teraz na nas z klasztornej
[*odległości*
stoją w martwym powietrzu
i mówią słowa których nikt nie słyszy.
Ich pokłon przeczy prawdziwej
[*pokorze*
rozkładają nadmiernie duże skrzydła
i drobne ręce.
To może dobre było 500 lat temu
ale nie dzisiaj.
Dziś anioł ma siłę stalinowca
wymusza zeznania i uprawia terror.
Dziś aniołowie są inni i Fra Angelico
miałby dużo kłopotu
gdyby chciał wiernie odmalować ich
[*twarze.*

(„Fra Angelico dzisiaj")

Splot historyczny świata i zarazem splot współczesny są niepodzielnie zawiązane ze sobą. W rezultacie tak jednolicie ukształtowanej sytuacji powstaje obraz nie tylko widziany, ale i interpretowany równocześnie, stwarzając ciekawe zestawienie emocjonalne dzieła sztuki z *ad hoc* przybliżonym problemem społecznym. Z problematyką społeczną spotykamy się także w utworach takich jak „Kartagina", „Czytając Szekspira", w „Traktacie o ludożercach", czy w „Planie", wierszu ociekającym mądrą, życiową goryczą.

Należałoby również poświęcić nieco uwagi wątkom religijnym, nakładającym się na wiersze zamknięte w „Lustrze" intensywną, gwałtowną barwą stylistyczną. Nie mogąc jednakże omówić wszystkich, a dla uniknięcia połowiczności i kawałkowania wersetów, cytujemy dłuższy fragment z utworu zatytułowanego „Rozmowa":

On patrzył mi w twarz jakby czytał
[*z Tablic*
u nóg jego sączyły się krople
żłobiąc w piasku niepokaźne dno
które poszerzało się dalej i zamieniało
[*w Jordan*
U moich zaś nóg prócz pustyni nic
[*więcej nie było.*
Znikły cywilizowane miasta ogrody
[*i pałace*
muzea — wizje architektów;
zginął dom
wyschła studnia
wszystko dokoła odobecniało
jak jesienny liść.

Stałem przed nim
tak jak inni kiedyś
gdy na pustyni chleb rozmnażał w
[*w mannę.*
Potem on uniósł kubek
ten sam co onegdaj
i rzekł:
moje źródło jest niewyczerpane
pij.

Mimo melancholii i smutku, są tutaj struny nowe, dochodzi tęsknota ku sprawom prostym, jakieś pragnienie znalezienia pod heraklitowską rzeką stałego wyciszenia, wiecznego *nunc stans*. W wierszu składającym się z 32 wersetów i mającym za przedmiot spotkanie z Bogiem, ani razu nie padło Jego Imię. Postać rozmów-

Tyś też miał w swej podróży gorzki
[*smak lauru —*
Mewa skomli za oknem, jej zgubiony
[*głos*
Budzi w pamięci zapomniane słowa
Są niby duchy, zwołują się w
[*ciemności*
Zanim im nadasz kształt i nasycisz
treścią
Lamentujących gregoriańskich
[*chórów.*

Elegijność kontemplacyjna i podnosząca emfaza przepajają te strofy, poświęcone pamięci jednego z największych współczesnych poetów polskich. Słychać w nich patos białych mew skarżących się „w krajobrazie przepełnionym żalem", podnosi się przypomniany starożytny krzyk rytualny „dziewcząt palonych na stosie". Ale Iwaniuk umie w tej retorycznej rozpiętości gestu zamknąć prawdę przeżyć osobistych. Sytuacja przedmiotowa staje się nie tylko wyrazem skonkretyzowanej, niepowtarzalnej chwili, rozświetla ją również gra wewnętrznych znaczeń lirycznych, sfera sugestii, aluzji i niedomówień.

Zestawiając wymienione tu właściwości warsztatu Wacława Iwaniuka należy podkreślić rozpiętość organizacji lirycznej. Uderzająca większość utworów zasadza się na koncepcji intelektualnej, pogłębiającej kontemplatywno-estetyczną strunę jego liryki. Punktem wyjścia dla wielu wierszy jest obsesyjny dramat pamięci, powracającej w kręgach nostalgii, lub zaplątanej w gęstej materii czasu, zwłaszcza czasu przeszłego. W metaforach czasu, w obszarach, gdzie w każdej chwili jest się przybyszem przeszłości, samotność jest wciąż dotykalna i wciąż domaga się powrotu „do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych", wypowiedzianych może jeszcze tragiczniej:

Chciałbym uciec bo trwoga niszczy
Ale nie ma dla mnie ucieczki
Chciałbym usiąść na jakimś brzegu
Chciałbym oprzeć głowę o kamień
Przyjąć w oczy łagodny promień
Zamknąć w sobie czas przed
[*odejściem.*
Ale nie mam już dawnych źrenic
Ale nie mam już dawnych stóp
Moje ciało mnie opuściło
Odszedł mnie mój własny czas —

odnotuje poeta w wierszu „Chciałbym uciec bo trwoga niszczy". Szkicowość tego utworu, ujęcie syntetyczne, przez które liryzm wyraża się w sposób jasny i nieskomplikowany — to również jeden z nadrzędnych elementów wyrazu, określających wiele wierszy z „Lustra".

Wysunięta dotychczas problematyka, zwłaszcza powracające doznania zamkniętego kręgu, nie wyczerpują całości zagadnień, jakie należałoby tutaj poruszyć. Wskazują jednakże na centralne motywy wypowiedzi lirycznej, realizującej najpełniej swoje artystyczne postulaty.

Czy muszę kończyć wyraźną klamrą oceniającą? Zabieg ten wydaje mi się zbyteczny. Omawiany tom Wacława Iwaniuka jest już 11-stą pozycją poety. Pobieżne próby analizy, jakie zrobiliśmy przy prezentacji niektórych utworów, wykazały dojrzałą warstwę wzruszeń i treści, mające swoje naturalne powiązania ze światem piszącym ten dramatyczny i gorzki życiorys.

X. Bonifacy Miązek.

domości" będzie poświęcony

viHemarowi

der Janta, Józef Łobodowski, Józef Mackie-

ewski i inni. Numer będzie bogato ilustro-

rów zmarłego pisarza i przyjaciół.

BIOGRAM

Urodzony 17 grudnia 1912[1] w Chojnie Starym pod Chełmem; syn Szczepana Iwaniuka i Józefy z Dyszewskich. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Chojnie Starym, w 1926-29 kontynuował naukę w gimnazjum w Siedliszczu. Będąc w 1929-34 uczniem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Chełmie, poznał w 1931 Józefa Czechowicza. Zadebiutował w 1933 na łamach młodzieżowego pisma „Spójnia" wierszem pt. *Śmierć*. Za swój właściwy debiut uważał wiersz pt. *Pieśń o chlebie*, ogłoszony w 1933 w „Kuźni Młodych" (nr 11); w tymże roku otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie poetyckim pisma. Po uzyskaniu uprawnień nauczycielskich został powołany do szkoły podchorążych w Równem i od 19 września 1934 odbywał roczną służbę wojskową w Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy przy 44 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych. Związał się z kręgiem literackim Józefa Czechowicza. Ogłaszał utwory i recenzje literackie m.in. w czasopismach: „Kuźnia Młodych" (1933-34), „Miesięcznik Literatury i Sztuki" (1934-36), „Kultura" (1936-37), „Kamena" (1934, 1936-39), „Okolica Poetów" (1935-36, 1938-39), „Zet" (1935-37), „Kurier Poranny" (1937-38), „Pion" (1937), „Zwierciadło" (1937-38). Około 1936 został członkiem grupy literackiej „Wołyń". W 1936-39 kontynuował naukę w Studium Migracyjno-Kolonialnym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie i odbywał praktykę m.in. w konsulacie polskim w Morawskiej Ostrawie. W czerwcu 1939 otrzymał stypendium Funduszu Kultury Narodowej i został skierowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych na roczną praktykę konsularną w Campana Colonizadora del Norte i w Poselstwie Polskim w Buenos Aires. Po wybuchu II wojny światowej przybył w grudniu 1939 do Francji, gdzie zgłosił się na ochotnika do formującego się tam wojska polskiego. Jako żołnierz Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich brał udział m.in. w walkach pod Narvikiem i otrzymał odznaczenia francuskie oraz angielskie. Po kapitulacji Francji usiłował przedostać się przez Hiszpanię do Wielkiej Brytanii. Aresztowany przez hiszpańską żandarmerię w sierpniu 1940, został osadzony w więzieniu w Figueras, a następnie w obozie koncentracyjnym Miranda de Ebro, gdzie przebywał trzy lata. Po zwolnieniu w 1943 przez Gibraltar dostał się do Wielkiej Brytanii. Przydzielono go do 1. Pułku Artylerii Przeciwlotniczej w 1. Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka, z którą odbył w 1944 szlak bojowy przez Francję, Belgię, Holandię i Niemcy. Za udział w walkach pod Falaise otrzymał Krzyż Walecznych oraz odznaczenia holenderskie, a także francuskie i angielskie. Powstałe w czasie wojny utwory poetyckie publikował w prasie wojskowej: „Polsce Walczącej" (1943-44), „Dzienniku Żołnierza 1. Dywizji Pancernej" (1944) i „Defiladzie" („Tygodniku Żołnierza 1. Dywizji Pancernej", 1945). Po zakończeniu wojny pozostał do 1946 w Niemczech, skąd przybył do Wielkiej Brytanii. Jako porucznik artylerii Polskich Sił Zbrojnych do października 1947 przez dwa lata odbywał kursy językowe przygotowujące do studiów na uniwersytecie w Cambridge. Zdemobilizowany w listopadzie 1948 wyjechał do rodziny do Kanady. Mieszkał kolejno pod Edmonton, w Ottawie i w Toronto. Początkowo pracował jako sprzedawca dywanów, fizycznie w rzeźni, później jako referent do spraw wypadków drogowych w Ministerstwie Sprawiedliwości rządu prowincji Ontario, a następnie jako tłumacz przysięgły w tymże ministerstwie. W 1951 był współzałożycielem klubu literacko-artystycznego Konfraternia Artystyczna „Smocza Jama" w Toronto. W 1959 otrzymał obywatelstwo kanadyjskie. Wiersze po polsku i angielsku, artykuły i recenzje literackie oraz przekłady poezji anglojęzycznej publikował w wielu czasopismach emigracyjnych, m.in.: „Kulturze" (Paryż, 1950-84 (z przerwami), 1986, 1988), „Wiadomościach" (Londyn, 1950-81), „Związkowcu" (Toronto, 1956, 1968-70, 1982-86, 1988), „Kontynentach-Nowym

Merkuriuszu" (Londyn, 1961-66), „Tematach" (Nowy Jork, 1962-69), „Oficynie Poetów" (Londyn, 1966-80, z przerwami), „Gwieździe Polarnej" (Stevens Point, 1976-86), „Pamiętniku Literackim" (Londyn, 1982-83), „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza" (Londyn, 1984-88), „Archipelagu" (Berlin Zachodni, 1985-86), „Głosie Polskim" (Toronto, 1986, 1988), „Przeglądzie Polskim" (Nowy Jork, 1986, 1988) i dodatku „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza", „Tydzień Polski" (Londyn, 1988). Tłumaczył wiersze współczesnych poetów amerykańskich, m.in. C. Aikena, W.H. Audena, E.E. Cummingsa, E. Dickinson, R. Lowella, T. Mertona, S. Plath, T. Roethke, G. Stein, K. Shapiro, R. Warrena. Otrzymał wiele nagród literackich, m.in. im. T. Sułkowskiego (1963), paryskiej „Kultury" (1964), „Roju" (Roy Publishers; za przekłady wierszy Emily Dickinson na język polski, 1965), Fundacji im. A. Mickiewicza w Kanadzie (1968), Fundacji A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku (1968), Fundacji im. Kościelskich w Genewie (1971), „Wiadomości" im. M. Grydzewskiego w 1975 za najlepsze utwory drukowane w tym piśmie w 1974, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (1979), Władysława i Nelli Turzańskich (1988). Był członkiem Klubu Polski, Towarzystwa Przyjaciół paryskiej „Kultury", Polskiego Funduszu Wydawniczego, którego był przez wiele lat prezesem, zarządu Związku Kombatantów Polskich w Toronto, członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie (do 1986), komitetu doradczego nagród Fundacji A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku, jury londyńskich „Wiadomości" (tzw. Akademii Grydzewskiego), PEN Clubu kanadyjskiego. Od 1983 ogłaszał utwory w krajowej prasie katolickiej: w „Więzi" (1983-85) i „Tygodniku Powszechnym" (1984), a także w czasopismach drugiego obiegu, m.in.: „Zapis" (1980-81, 1985) i „Arka" (1987). W 1990 był współzałożycielem, a następnie członkiem Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Nie mogąc odwiedzać Polski z powodu odmowy wizy, był jedynie raz z wizytą w Warszawie w 1967, a następnie przyjechał do kraju dopiero w 1991 jako uczestnik Zjazdu Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. Po 1989 publikował wiersze i prozę w czasopismach literackich m.in. w „Twórczości" (1989, 1991, 1995, 1997), „Akcencie" (1990), „Dekadzie Literackiej" (1990-91), „Frazie" (1990-2001, z przerwami), „Kresach" (1990, 1993, 1995), „Kresach Literackich" (1990-91), „Odrze" (1992), „Więzi" (1994), „Kwartalniku Artystycznym" (1995, 1998), „Zeszytach Literackich" (1998). Zmarł 4 stycznia 2001 w Toronto; 2 grudnia 2006 jego prochy zostały złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu w Siedliszczu.

[1] Wg nekrologu w „Tygodniku Powszechnym" 2001 nr 4.

TWÓRCZOŚĆ

1. Pełnia czerwca. (Poemat). Chełm: Grupa Literacka „Wołyń" 1936, 30 s. *Biblioteka Grupy Literackiej „Wołyń"*, t. 1. Wyd. nast.: [Red. tomu: B. Nowak. Posłowie: J. Kryszak]. Toronto: Polish Canadian Publishing Fund; Lublin: Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Oddział 2006.
Zawiera również: Wiersze drobne.

Zob. Omówienia i recenzje

2. Dzień apokaliptyczny. [Wiersz]. [Warszawa:] F. Hoesick [1938], 7 s. *Arkusz Poetycki*, 5. Wyd. nast. jako reprint: [Wybrał i przygotował do druku J. Zięba]. Lublin: Lubelski Oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich 1991.

Zob. Omówienia i recenzje

3. Czas Don Kichota. Poezje. Londyn: Światowy Związek Polaków z Zagranicy 1946, 31 s.
4. Dni białe i dni czerwone. Dziennik poetycki. [Poemat]. Bruksela: Wydawnictwo Klon 1947, 44 s.
5. Dziennik z podróży tropikalnej i wiersze o wojnie. Poemat z lat 1939-1945. „Kultura", Paryż 1950 nr 11 s. 45-58; odbitka: Toronto: Konfraternia Artystyczna „Smocza Jama" 1951.
6. Pieśń nad pieśniami. Poemat. Rysunki: J. Czapski. Tunbridge Wells: Oficyna Poetów i Malarzy na Emigracji w Anglii 1955, 43 s.
Zawartość
Przedsłowie do poematu. – [Wiersze:] Ballada o królu; Pieśń nad pieśniami.

Zob. Omówienia i recenzje
7. Milczenia. Wiersze 1949-1959. Paryż: Instytut Literacki 1959, 41 s.
Zawartość
Cykle: Ah, wilderness; Milczenia; Dedykacje; Gnębi mnie jeszcze...
8. Wybór wierszy. Paryż: Instytut Literacki 1965, 106 s.
Nagrody
Nagroda literacka paryskiej „Kultury" za rok 1964.

Zob. Omówienia i recenzje
9. Ciemny czas. Poezje. Paryż: Instytut Literacki 1968, 77 s. *Biblioteka „Kultury"*, 156.
Nagrody
Nagroda Fundacji A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku w 1968.

Zob. Omówienia i recenzje
10. Lustro. [Wiersze]. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1971, 58 s. Wyd. 2 New York: Poray Book Publishing 1986 .

Zob. Omówienia i recenzje
11. Czekam. Kanada: [b.m. 1975], [1] s.
Odbitka kserograficzna.
12. Nemezis idzie pustymi drogami. [Wiersze]. [Linoryty S. Gliwa]. Londyn: Oficyna S. Gliwy 1978, 93 s.

Zob. Omówienia i recenzje
13. Evenings on Lake Ontario. From my Canadian diary. [Wiersze]. Toronto: Hounslow Press 1981, 60 s.

Zob. Omówienia i recenzje
14. Podróż do Europy. Opowiadania i szkice. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna 1982, 118 s. Wyd. nast.: Wrocław: Oficyna Wydawnicza Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego* 1987.
Zawartość
Historia która mi leży na sercu; Podróż do Europy; Ciotka Gienia z Zamościa; Ciocia Gienia wśród swoich; Ciocia Gienia w sądzie; Diariusz sądowy czyli jak nas widzą tak nas piszą. – Notatnik poetycki i zapiski: Notatnik poetycki; U poetów [dot. J. Leszczy, B. Miązka, J. B. Ożoga]; Poezja i polityka; Niedoszły polski Bard [dot. S. Piętaka]; Mój pierwszy dzień; Zapiski Bywalca. – W wyd. z 1987 pominięto: Historia która mi leży na sercu; Podróż do Europy.

Zob. Omówienia i recenzje

15. Kartagina i inne wiersze. Wybór autora. Gdzieś w Polsce [Lublin]: Wolna Spółka Wydawnicza Komitywa* 1987, 35 s.
Nakład 500 egzemplarzy numerowanych.
16. Nocne rozmowy. Wiersze. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna 1987, 106 s.

Zob. Omówienia i recenzje

17. Trzy spotkania. „Więź" – „Arka" – „Tygodnik Powszechny". Toronto: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie 1988, 48 s. *Biblioteka Polska w Kanadzie*, nr 13.
18. Powrót. Wybór wierszy. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył M. Zieliński. Warszawa: Biblioteka „Więzi", Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak" 1989, 187 s. *Biblioteka „Więzi"*, t. 59.
Zawartość

Wiersze z poz. , , , , , , oraz „Zamiast życiorysu".

Zob. Omówienia i recenzje

19. Moje obłąkanie. [Wiersze]. Teksty wybrał i zestawił Autor. Lublin: Stowarzyszenie Literackie „Kresy" 1991, 53 s.
Nakład 500 egzemplarzy w tym 30 numerowanych z dwoma oryginalnymi i sygnowanymi linorytami Z. Lubicz-Miszewskiego.

Zob. Omówienia i recenzje

20. Zanim znikniemy w opactwie kolorów. Wybór wierszy. Wyboru dokonał K. Lisowski. Wstęp: J. Kryszak. Kraków: Wydawnictwo Literackie 1991, 169 s.
Nakład wyd. 1 – 5 egzemplarzy imiennych, wyd. 2 – 12 egzemplarzy.

Zob. Omówienia i recenzje

21. Kilka wierszy. Oprac. graficznie i typograficznie P. Mordel. Berlin: Mordellus Press 1993, 12 s. Wyd. 2 zmienione tamże 1994.
Nakład wyd. 1 – 5 egzemplarzy imiennych, wyd. 2 – 12 egzemplarzy.
22. Moje strony świata. [Wiersze]. Paryż: Instytut Literacki 1994, 75 s. *Biblioteka „Kultury"*, t. 485. Wyd. nast. Warszawa: Pomost 1994.

Zob. Omówienia i recenzje

23. Wiersze wybrane. [Wyboru wierszy dokonał E. Zyman. Oprac. graficzne: K. Głaz]. Toronto: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, Torontoński [!] Ośrodek Sztuki Współczesnej 1995, [71] k. *Biblioteka Polska w Kanadzie*, 23.
Specjalne wydanie z okazji 80. urodzin autora.
Wstęp autora grafik i rysunków na język angielski przetłumaczyła D. Kuprel.

Zob. Omówienia i recenzje

24. Sceny sądowe, czyli nasi w Kanadzie. [Poemat]. Wstęp: J. Wolski. Fotografie: D. Kuprel i H. Wójcik. Toronto, Berlin: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie 1997, 15 s. *Biblioteka Polska w Kanadzie = Polish Library in Canada*, nr 27.
Nakład 50 egzemplarzy numerowanych.

Zob. Omówienia i recenzje

25. Ostatni romantyk. Wspomnienie o Józefie Łobodowskim. Oprac., wstępem, notą i przypisami opatrzył J. Kryszak. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu 1998, 77 s.

Zob. Omówienia i recenzje

26. Sąd. [Poemat]. Nota: J. Wolski. Oprac. graficznie P. Mordel. Toronto, Berlin: Polski Fundusz Wydawniczy & Mordellus Press 1998, 60 s. *Biblioteka Polska w Kanadzie = Polish Library in Canada*, nr 29.
Nakład 60 egzemplarzy numerowanych.

27. W ogrodzie mego ojca. Wiersze z lat 1993-1996. Wstęp: J. Kryszak. Wybór i układ wierszy: E. Zyman. Toronto, Toruń: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie 1998, 58 s. *Biblioteka Polska w Kanadzie = Polish Library in Canada*, nr 26.

Zob. Omówienia i recenzje

28. Miranda. [Wspomnienia]. Oprac. tekstu i nota o autorze: [J. Wolski] J.W. Berlin: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie & Mordellus Press 2001, 52 s. *Biblioteka Polska w Kanadzie*, nr 30.
Nakład 50 egzemplarzy numerowanych.

29. Dom. Przygotowanie do druku, posłowie i noty: J. Wolski. Toronto: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie; Rzeszów: Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza" 2014, 159 s.

30. Moja Matka. Józefina Dyszewska. Od wielu lat. Z rękopisu odtworzył, opracował i komentarzem opatrzył H. Wójcik. Toronto-Berlin: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie 2021, 11 s.

Wybory utworów literackich w przekładach

angielski

• Dark times. Selected poems. [Przeł.] J. Boraks [i in.]. [Wstęp:] Z. Folejewski. [Red.] J.R. Colombo. Toronto1979.

Zob. Omówienia i recenzje

Przekłady

1. K. Shapiro: Esej o rymie. Tłumaczył W. Iwaniuk. „Tematy", Nowy Jork 1964 nr 9 s. 37-106.
Zawiera także notę tłumacza.

2. E.L. Dusza: Przez ciemność do światła. [Poems]. Rysunki: L. Baran. Przeł.: I. Prażmowska-Coulter, W. Iwaniuk, L. Regan. New York: Poray 1977, 57 s. *Biblioteka „Contry"*, t. 13.
Częściowo tekst polski i angielski.

Zob. Omówienia i recenzje

3. E. Lipska: Such times. Selected poems. [Przeł.:] J.R. Colombo, W. Iwaniuk. Toronto: Hounslow Press 1981, XII, 67 s.

Zob. Omówienia i recenzje

Prace redakcyjne

1. Polacy w Toronto. W stulecie śmierci Adama Mickiewicza. 1855-1955. [Program pamiątkowy]. [Toronto:] Drukarnia Tygodnika „Związkowiec" [1955], [10] s.
2. Seven Polish Canadian poets. An anthology. [Przedmowa:] Z. Folejewski. [Red.:] W. Iwaniuk, F. Śmieja. Toronto: Polish Canadian Publishing Fundation 1984, 223 s. *Biblioteka Polska w Kanadzie = Polish Library in Canada*, nr 5.
Tekst w języku polskim i angielskim. Przeł. z języka polskiego na język angielski: J. Boraks i in.
Wiersze autorów: Z. Bohdanowiczowa, W. Iwaniuk, F. Śmieja, D. Bieńkowska, J. Ihnatowicz, B. Czaykowski, A. Busza.

Zob. Omówienia i recenzje

OMÓWIENIA I RECENZJE

• Ankiety dla IBL PAN 1957, 1967, 1976.

Wywiady

• Samotność poety. [Rozm.] M. Zieliński. „Więź" 1985 nr 4/6.
• „Gdzie Iwaniuk w Polsce mieszka?". [Rozm.] K. Lisowski. „Kresy" 1990 nr 2/3, przedruk w: Londyn – Toronto – Vancouver. Lublin 1993.
• F. Śmieja: Rozmowa siódma: z Wacławem Iwaniukiem. W tegoż: Siedem rozmów o poezji. Toronto: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie 1990.
• Czas po potopie. [Rozm.] W. Ligęza. „Skrypt" 1991 nr 4, przedruk w: Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniuku. Toronto 2005.
• „Mogłem napisać o wiele więcej". [Rozm.] P. Szewc. „Życie Warszawy" 1991 nr 89.
• O poezji, malarstwie, emigracji czyli druga rozmowa z Wacławem Iwaniukiem. [Rozm.] K. Lisowski. „Dekada Literacka" 1991 nr 27, przedruk w: Londyn – Toronto – Vancouver. Rozmowy z pisarzami emigracyjnymi. Lublin 1993.
• Pamięć żywa jak rtęć. [Rozm.] Z.W. Fronczek. „Wokanda" 1991 nr 21.
• Wróciłem. [Rozm.] H. Radej. „Kresy Literackie" 1991 nr 1/2, przedruk: „Lublin. Kultura i Społeczeństwo"" 2012 nr 4, nawiązanie: W. Iwaniuk. „Kresy Literackie" 1991 nr 4; A. Wierciński: Miłosz ci wszystko wybaczy. „Kresy Literackie" 1991 nr 4.
• „Moje strony świata". (Spotkanie z Wacławem Iwaniukiem). [Rozm.] J. Wolski. „Fraza" 1994 nr 5/6.
• Nie jestem pisarzem na pokaz. [Rozm.] K. Lisowski. „High Park" 1996 nr 1.
• „…twórczość w wieży z kości słoniowej". Rozm. A. Frajlich. Powst. 1981. Druk „Archiwum Emigracji" 2001 z. 4 [rozmowa przeprowadzona dla Radia Wolna Europa].
• J. Wolski: Kim Pan jest, Panie Iwaniuk? W: Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniuku. Toronto 2005.

Słowniki i bibliografie

• Słownik współczesnych pisarzy polskich. T.1. Warszawa 1963.
• Literatura Polska po 1939. Przewodnik encyklopedyczny. T. 1. Warszawa* 1989 ([W. Ligęza] wl).

• [J. Zieliński] J. Kowalski: Leksykon polskiej literatury emigracyjnej. Lublin* 1989, wyd. 2. 1990.
• Bibliografia podmiotowa Wacława Iwaniuka. „Kresy Literackie" 1991 nr 1/2.
• Z. R. Wilkiewicz: Polnische Exilliteratur 1945-1980. Köln, Wien 1991.
• Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny. T. 1. Warszawa 2000 (K. Lisowski).

Ogólne

Książki

• M. E. Cybulska: Wacław Iwaniuk poeta. Z wyborem poezji Wacława Iwaniuka. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1984, 125 s. Wyd. nast. tamże 1988.
• Szkice o twórczości Wacława Iwaniuka. Pod red. I. Opackiego przy współudziale Z. Mokranowskiej. Katowice: Uniwersytet Śląski 1992, 137 s. *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 1285 [zawartość: A. Szawerna-Dyrszka: O odbiorze powojennej twórczości Wacława Iwaniuka (z badań nad krytyką emigracyjną); S. Szymutko: Symbolizm, egocentryzm, historia. („Lustro" Wacława Iwaniuka); B. Zeler: „Nad annałami naszych czasów odprawiam gramatyczne stypy..." (wokół „Ciemnego czasu" Wacława Iwaniuka); R. Cudak: Oczy, twarze, lustra. O obsesji wzroku w powojennej twórczości Wacława Iwaniuka; Z. Mokranowska: „... Żyję jak lustro, z twarzą ku przeszłości". „Podróż do Europy. Opowiadania i szkice" Wacława Iwaniuka – próba lektury; M. Pytasz: Wacław Iwaniuk – Ethnic Canadian Writer?; K. Kłosiński: Dziennik kanadyjski Wacława Iwaniuka. („Evenings on Lake Ontario"); R. Bucka: Wokół biografii Wacława Iwaniuka. (1933-1939)].
• Cztery wiersze dla Wacława Iwaniuka. Berlin: Mordellus Press 1995, 6 s. [druk bibliofilski; zawiera wiersze S. Dłuskiego, K. Lisowskiego, M. Kusiby].
• Samotność słowa. Z listów do Wacława Iwaniuka. Józef Wittlin, Kazimierz Wierzyński, Aleksander Janta-Połczyński. Oprac. i wstępem opatrzył L.M. Koźmiński. Lublin: „Kresy" 1995, 190 s.
• A. Szawerna-Dyrszka: Doświadczenie czasu. O poezji Wacława Iwaniuka. Katowice: Para [2000], 185 s.
• J. Wolski: Wacław Iwaniuk. Szkice do portretu emigracyjnego poety. Toronto: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie; Rzeszów: Fraza 2002, 309 s.
• J. Wolski: Im dalej w czas, tym jaśniej będzie świecił. (Czechowicz – Iwaniuk). Berlin: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, 18 s. *Biblioteka Polska w Kanadzie*, 32; Lublin: Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książki 2003. *Biblioteka Lubelskiego Towarzystwa Miłośników Książki*, 94.
• Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniuku. Szkice, wspomnienia, wiersze. Pod red.: J. Wolskiego, H. Wójcika, E. Zymana. Toronto: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie 2005, 454 s. *Biblioteka Polska w Kanadzie = Polish Library of Canada*, nr 36 [zawartość: Eseje, szkice, rozbiory: B. Czaykowski: Noty do eseju „Miejsce Wacława Iwaniuka w powojennej poezji polskiej"; J. Święch: Głos Iwaniuka; J. Kryszak: Wacław Iwaniuk: samotność poety; Z. Andres: Lubelskie Jeruzalem. Wokół Iwaniukowego miejsca na ziemi; M.M. Rudiuk: Poetyckie kodowanie nieufności. Wacław Iwaniuk; R. Moczkodan: Wacława Iwaniuka myślenie o literaturze. Uwagi wstępne; P. Tański: „Cmentarzami obłąkani". O „Pełni czerwca" Wacława Iwaniuka; A. Jakubowska-Ożóg: Wacława Iwaniuka „Pieśń nad pieśniami"; A. Frajlich: Wacława Iwaniuka powrót na mityczną Lubelszczyznę; P. Sobolczyk: Z nieodbytego spotkania z Białoszewskim. O jednym

wierszu Wacława Iwaniuka; Z. Ożóg: Wyznanie niewiary. „Hymn" Wacława Iwaniuka; M. Woźniak-Łabieniec: Prywatna historia poezji. O poemacie „Polska jesień" Wacława Iwaniuka. – Wspomnienia: E. Zyman: „Puste kartki jak wyrzut wieczności". Kilka glos do portretu Wacława Iwaniuka; M.E. Cybulska: Liczy się tylko twórczość; J. Wolski: Przyczynki do biografii poety Wacława Iwaniuka ze wspomnieniami autora w tle; T. Kłak: Iwaniuk w świetle swoich listów; J. Sawicka: Z rozmów i korespondencji z Wacławem Iwaniukiem; A. Szawerna-Dyrszka: Nad listami od Wacława Iwaniuka; K. Głaz: Ruch wykreślający przestrzeń w poezji Wacława Iwaniuka; A. Lubicz-Łuba: „Istnienie wymaga wielu par oczu"; N. Gross: Czego szukałem u Iwaniuka?; J. Sikora: Mistrz słowa pełen serdeczności i dobroci; W. Okoń: Spotkania z Wacławem Iwaniukiem; S. Wcisło: Wacek; E. Dusza: O Wacławie Iwaniuku najprościej; I. Habrowska-Jellczyc: „Aktorzy, którzy tu byli opuścili scenę"; B. Wróblewski: O rysunkach Wacława Iwaniuka i o paru kartkach z kalendarza; J. Hartwig: Krótkie spotkania; P. Mordel: Wspomnienie; L.J. Okoń: Poeta sercu bliski; M.J. Okoń: Mistrz poetyckiego kunsztu; H. Radej: „Jakbym Chełma nigdy nie opuścił"; A. Tomaszewski: Primus Inter Pares. Wacław Iwaniuk (1912-2001); H. Wójcik: Ostatni wiersz Wacława; Śmierć poety. Głosy z gazet i czasopism. – Rozmowy: J. Wolski: Kim Pan jest, Panie Iwaniuk? Rozmowa z poetą emigracyjnym; W. Ligęza: Czas po potopie. Rozmowa z Wacławem Iwaniukiem; J. Wolski: Lubił stare filmy i sport. Wacław Iwaniuk we wspomnieniach Henryka Wójcika; H. Wójcik: „Co robisz, gdzie jesteś teraz, gdy odszedłeś". Rozmowa z Johnem Hallem o Wacławie Iwaniuku. – Wiersze [autorów:] K. Lisowski, E. Dusza, P. Tański, A. Lizakowski, A. Rybczyński, E. Lipska, J. Kryszak, M. Kusiba, E. Zyman, R. Chojnacki, F. Śmieja, ks. J. Sikora, J. Szuber, S. Dłuski, W. Michalski, Cz. Bednarczyk, R. Sarnicki, J. Rostworowski, A. Iwańska, N. Gross, J.R. Colombo, K. Kołtun, H. Radej, K. Kasprzyk].
• J. Wolski: Co nowego u Wacława Iwaniuka? Toronto-Berlin: Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie 2012, 15 [1] s. *Kolofon*.

Artykuły

• A. Czerniawski: „Owijając słowo w bawełnę dźwięku?". „Oficyna Poetów", Londyn 1966 nr 2.
• J. Jarmott: Poeta zaangażowany w obecną epokę. „Oficyna Poetów", Londyn 1968 nr 4.
• Cz. Janczarski: Powiśle poetów. „Tygodnik Kulturalny" 1970 nr 4 [wspomnienie o J. Czechowiczu, H. Domińskim, W. Iwaniuku i S. Piętaku].
• Z. Folejewski: The poetry of Waclaw Iwaniuk. „Association for the Advancement of Polish Studies", Cambridge Springs, PA 1978 t. 3 nr 1.
• K. S. Zimmer: Czego o Iwaniuku się nie mówi (nawet w Londynie i Paryżu). „Gwiazda Polarna", Stevens Point, WI 1980 nr 18.
• N. Gross: Ocalić pamięć. (Iwaniuk i epoka pieców). „Wiadomości", Londyn 1981 nr 1.
• M. Pytasz: Iwaniuk. „Literatura na świecie" 1981 nr 9.
• J. Kryszak: Zdyszana mowa codzienności. (Konkret zwykłego dnia w poezji emigracyjnej). „Znak" 1984 nr 354/355 [dot. W. Iwaniuka i Cz. Miłosza].
• J. Jurkszus-Tomaszewska: Refleksje nad poezją Wacława Iwaniuka. W tejże: Wczoraj i dzisiaj. Toronto 1985.
• J. Kryszak: Wyobraźnia traumatyczna. (Próba przybliżenia poezji Wacława Iwaniuka). W: Pisarz na obczyźnie. Wrocław 1985.
• J. Zięba: Wacław Iwaniuk. „Tygodnik Powszechny" 1985 nr 49.
• J. Kryszak: Wacław Iwaniuk – poeta ciemnego czasu. „Przegląd Powszechny" 1988 nr 1.

• Z. Lichniak: Ważne zjawisko i nazwisko – Wacław Iwaniuk; Doceniony na emigracji; Warto Polsce przywrócić poezję Iwaniuka. W tegoż: Mój skorowidz poezji polskiej na emigracji. Warszawa 1989.
• G. Schetyna: Na zawsze zamknięty w sobie. „Czas Kultury”* 1989 nr 9/10 [sprawozdanie z rozmowy z poetą w 1987 w Kanadzie].
• M. Zieliński: Iluminacja życia. „Literatura” 1989 nr 9.
• J. Kryszak: Portret emigranta. „Akcent” 1990 nr 3, przedruk w tegoż: Rzeczywistość trzecia. Bydgoszcz 1997.
• J. Święch: Iwaniuk. „Akcent” 1990 nr 3.
• W. Michalski: Wiersze ważniejsze od życiorysu. O poezji Wacława Iwaniuka. „Kresy Literackie” 1991 nr 1/2.
• H. Radej: Prawda życia i poezji. „Przegląd Kresowy” 1991 nr 1.
• K. Steszuk: Pamiętaliśmy. „Kresy Literackie” 1991 nr 1/2.
• A.K. Waśkiewicz: Pytania wokół Wacława Iwaniuka. „Kresy Literackie” 1992 nr 3.
• A. Szawerna-Dyrszka: Czas i przemijanie w dojrzałych wierszach Wacława Iwaniuka. W: Znajomym gościńcem. Katowice 1993.
• J. Wolski: „Pieśń obłąkana huraganem”. O przedwojennych wierszach Wacława Iwaniuka. W: W stronę dwudziestolecia 1918-1939. Rzeszów 1993.
• J. Wolski: „Słowo moje mnie wydźwignie”. „Fraza” 1993 nr 3/4.
• D. Kawalec: Miej Boże litość dla naszych czasów. Wacława Iwaniuka rozrachunek z powojennym światem. „Fraza” 1994 nr 7.
• A. Szawerna-Dyrszka: Koncepcja słowa poetyckiego Wacława Iwaniuka, Jerzego Pietrkiewicza, Jerzego Niemojowskiego. W: Literatura emigracyjna 1939-1989. T. 1. Katowice 1994.
• J. Kryszak: Poeta ciemnego czasu. W tegoż: Literatura złej chwili dziejowej. Warszawa 1995.
• J. Drzewucki: Osiemdziesięciolecie Wacława Iwaniuka. „Twórczość” 1996 nr 4.
• A. Salska: Emily Dickinson po polsku. „Odra” 1996 nr 7/8.
• J. Wolski: Ojczyzna, obczyzna i trzecia wartość emigracyjnego świata. W: Myśl, słowo i milczenie. Rzeszów 1997.
• B. Zeler: Poezja i historiozofia. W tegoż: Poezja i... Katowice 1998.
• J. Wolski: Motyw samotności w wierszach Wacława Iwaniuka. Rekonesans. W: W kręgu twórczości pisarzy emigracyjnych. Rzeszów 1999.
• J. Wolski: „W śnie człowiek odwiedza samego siebie”. Źródła poznania w liryce Wacława Iwaniuka. W: Oniryczne tematy i konwencje w literaturze polskiej w XX w. Toruń 1999.
• M. Pytasz: Wacław Iwaniuk – Ethnic Canadian Writer? W tegoż: Kilka opowieści o niektórych dolegliwościach bycia poetą emigracyjnym i inne historie. Katowice 2000, przedruk w: Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniuku. Toronto 2005.
• J. Wolski: Egzystencjalny wymiar poezji Wacława Iwaniuka. „Kresy” 2000 nr 4.
• Z. Andres: Meandry egzystencji. O późnej liryce Wacława Iwaniuka. W: Powroty w zapomnienie. Kraków 2001, przedruk w tegoż: Przestrzeń egzystencji. Rzeszów 2003.
• K. Lisowski: Wacław Iwaniuk. „Odra” 2001 nr 4.
• J. Wolski: Jakoś nie mogłem pisać sielanek. O Wacławie Iwaniuku. „Rzeczpospolita” 2001 nr 47.
• J. Wolski: Nieznany poemat Wacława Iwaniuka. „Fraza” 2001 nr 1/2 [dot. poematu „Polska jesień”].
• J. Wolski: Wacław Iwaniuk. „Twórczość” 2001 nr 3.
• E. Zyman: Wacław Iwaniuk. „Nowy Dziennik”, Nowy Jork 2001 nr z 12 I dod. „Przegląd Polski”.

• J. Wolski: Niedokończony poemat. „Akcent" 2002 nr 3 [dot. poematu „Polska jesień"].
• J. Wolski: Patriotyzm Wacława Iwaniuka. „Akcent" 2002 nr 3.
• B. Wróblewski: Rysunki Wacława Iwaniuka. „Akcent" 2002 nr 3, przedruk w: Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniuku. Toronto 2005.
• E. Zyman: „Gdy żarzą się słowa". „Fraza" 2002 nr 1/2.
• E. Zyman: „Szukałem szczęścia po świecie, które było we mnie". Wacław Iwaniuk. „Akcent" 2002 nr 3.
• Z. Andres: Dom nad Uherką. Strony rodzinne w liryce Wacława Iwaniuka. W tegoż: Przestrzeń egzystencji. Rzeszów 2003.
• K. Głaz: Ruch wykreślający przestrzeń w poezji Wacława Iwaniuka. „Twórczość" 2003 nr 7/8, przedruk w: Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniuku. Toronto 2005.
• W. Michalski: Czytając wiersze Wacława Iwaniuka. W tegoż: Słowa i twarze. Lublin 2003.
• B. Miązek: Dramat pamięci. „Ciemny czas i lustro" Wacława Iwaniuka. W tegoż: Przygoda z książką. Wrocław 2004.
• J. Święch: Głos Iwaniuka. „Kresy" 2004 nr 4, przedruk w: Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniuku. Toronto 2005.
• Poezja polska na obczyźnie. T. 1-2. Rzeszów 2005, passim.
• M. Kusiba: Wacław Iwaniuk w opactwie kolorów. „Nowy Dziennik", Nowy Jork 2006 nr z 6 I dod. „Przegląd Polski".
• W. Michalski: Odkryć Wołyń na nowo (Czechowicz, Iwaniuk, Łobodowski, Czaykowski). „Akcent" 2007 nr 1.
• F. Śmieja: Retusze wizerunku. Wacław Iwaniuk. W tegoż: Zbliżenia i kontakty raz jeszcze. Katowice 2007.
• J. Wolski: Wacław Iwaniuk. Garść biograficznych szczegółów. „Lublin, Kultura i Społeczeństwo" 2007 nr 1.
• A. Rydz: Traumatyczna pamięć Wacława Iwaniuka. „Przestrzenie Teorii" 2016 t. 16.
• W. Taurogiński: Dziesięć lat konkursu poetyckiego im. Wacława Iwaniuka. „Ekspresje" 2016 t. 7.
• A. Luboń: Z PRL do Kanady. Poezja Ewy Lipskiej w translatorskiej recepcji Wacława Iwaniuka na przykładzie anglojęzycznego tomu wierszy wybranych „Such Times". W: „Stoję i patrzę na czym ten świat stoi". O twórczości Ewy Lipskiej. Kraków 2018.
• A. Salska: Emily Dickinson po polsku. „Poznańskie Studia Polonistyczne" 2018 [t.] 33 [dot. mi.in. przekładów W. Iwaniuka].
• Ł. Marcińczak: Transatlantyk podstawiony, a pan nie wsiadasz? „Akcent" 2020 nr 3.

Pełnia czerwca (Poemat)

• K. Czachowski: Najnowsza polska twórczość literacka 1935-1937 oraz inne szkice krytyczne. Lwów 1938 [m.in. o W. Iwaniuku].
• A. Szawerna-Dyrszka: „Zostanie krew na ustach, a na stopach znaki". Katastrofizm w „Pełni czerwca" i „Dniu Apokaliptycznym" Wacława Iwaniuka. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Liryka polska XX wieku. Analizy i interpretacje" Seria 2: 2000 nr 1836.
• P. Tański: „Cmentarzami obłąkani". O „Pełni czerwca" Wacława Iwaniuka. „PAL Przegląd Artystyczno-Literacki" 2002 nr 9, przedruk w: Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniuku. Toronto 2005.

Powrót do pozycji

Dzień apokaliptyczny

• A. Szawerna-Dyrszka: „Zostanie krew na ustach, a na stopach znaki". Katastrofizm w „Pełni czerwca" i „Dniu Apokaliptycznym" Wacława Iwaniuka. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Liryka polska XX wieku. Analizy i interpretacje" Seria 2: 2000 nr 1836.

Powrót do pozycji

Pieśń nad pieśniami

• M. Pankowski: Mowa bez ziemi. „Kultura", Paryż 1954 nr 10, passim.
• J. Winczakiewicz: Dodatek tygodniowy „Ostatnich Wiadomości", Mancheim 1954 nr 11, polemika: Cz. Bednarczyk. Tamże 1954 nr 12.

Powrót do pozycji

Wybór wierszy [2000]

• Cz. Bednarczyk: Mądre skąpstwo słów. „Kontynenty-Nowy Merkuriusz", Londyn 1965 nr 81.
• M. Czuchnowski: Szelest srebra. (O rzetelności „Wyboru wierszy" Wacława Iwaniuka). „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn 1965 nr 226.
• J.P. Jaksiński: Nowy tom Iwaniuka. „Kultura", Paryż 1965 nr 7/8.

Powrót do pozycji

Ciemny czas

• A. Czerniawski: Nowe wiersze Iwaniuka. „Kultura", Paryż 1968 nr 6/7.
• B. Miązek: O wierszach Iwaniuka; Dramat pamięci. W tegoż: Teksty i komentarze. Londyn 1983, przedruk w: Antologia polskiej krytyki literackiej na emigracji 1945-1985. Lublin 1992 [dot. też: Lustro].

Powrót do pozycji

Lustro

• B. Miązek: O wierszach Iwaniuka; Dramat pamięci. W tegoż: Teksty i komentarze. Londyn 1983, przedruk w: Antologia polskiej krytyki literackiej na emigracji 1945-1985. Lublin 1992 [dot. też: Ciemny czas].
• M.E. Cybulska. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn 1986 nr 51 dod. „Tydzień Polski".
• K.A. Waśkiewicz: Trzy strony maszynopisu. „Kresy" 1992 nr 3.

Powrót do pozycji

Nemezis idzie pustymi drogami

• S. Baliński: Światowiec i samotnik. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn 1979 nr 44.
• M.E. Cybulska: Rozmowa Mistrza Iwaniuka ze śmiercią. „Wiadomości", Londyn 1979 nr 32, przedruk w tejże: Tematy i pisarze. Londyn 1982.

Powrót do pozycji

Evenings on Lake Ontario

• M.E. Cybulska: .„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn 1982 nr 20 dod. „Tydzień Polski".
• A.C. Lupack. „The Polish Review", Nowy Jork 1983 nr 2.
• I. McDonough: Poeta pogranicza polsko-kanadyjskiego. Uwagi nad obrazem Kanady z „Evenings on lake Ontario" Wacława Iwaniuka. „Roczniki Humanistyczne" 2016 t. 63.

Powrót do pozycji

Podróż do Europy

• M.E. Cybulska: Iwaniuk. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn 1983 nr 7 dod. „Tydzień Polski".
• J. Katz Hewetson: Wacław Iwaniuk. „Kultura", Paryż 1983 nr 5.

Powrót do pozycji

Nocne rozmowy

• A. Kalinowska: Na antypodach. „Kresy" 1990 nr 1.
• S. Kossowska: „Nocne rozmowy" Wacława Iwaniuka. „Kresy" 1992 nr 9/10.

Powrót do pozycji

Powrót

• M.E. Cybulska. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn 1990 nr 14 dod. „Tydzień Polski".
• K. Pieńkosz: Pamięć ran. „Literatura" 1990 nr 7.
• P. Szewc: Powrót Iwaniuka. „Gazeta Wyborcza" 1990 nr 105.
• S. Jurkowski: Droga do światła. „Twórczość" 1991 nr 4.
• J. Sikora: Pechowy powrót. „Nowe Książki" 1991 nr 7.
• A. Szymańska: Dwa oblicza wyboru. „Przegląd Powszechny" 1991 nr 2.

Powrót do pozycji

Moje obłąkanie

• M.E. Cybulska: Kresy. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn 1991 nr 48 dod. „Tydzień".

• A. Frajlich: Wacława Iwaniuka powrót na mistyczną Lubelszczyznę. „Nowy Dziennik”, Nowy Jork 1991 nr z 26 IX dod. „Przegląd Polski”, przedruk w: Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniuku. Toronto 2005.
• W. Ligęza: Życie bez życia. „Twórczość” 1991 nr 9.
• F. Śmieja: Nowe wiersze przyjaciół. „Związkowiec”, Toronto 1991 nr 48.
• S. Dłuski: Obłąkanie Iwaniuka. „Dekada Literacka” 1992 nr 18.
• J. Sikora: Trumienna samotność. „Pracownia” 1992 nr 9.
• J. Wolski: Wacława Iwaniuka obłąkanie ostatecznością. „Kresy” 1992 nr 9/10.
• S. Dłuski: Kilka myśli o nowych wierszach Wacława Iwaniuka. „Kultura”, Paryż, 1993 nr 1/2.

Powrót do pozycji

Zanim znikniemy w opactwie kolorów

• J. Ramotowski: Iwaniuk – dramat obcości i wrastania. „Twórczość” 1992 nr 10.

Powrót do pozycji

Moje strony świata

• K. Masłoń: Powrót do Wąwolnicy. Nowy tom wierszy Wacława Iwaniuka. „Rzeczpospolita” 1994 nr 37 dod. „Plus Minus”.
• S. Dłuski: Na kilku strunach ciszy. „Tygodnik Powszechny” 1995 nr 22.
• K. Lisowski: Strony świata, strony pamięci. „Nowe Książki” 1995 nr 2.

Powrót do pozycji

Sceny sądowe, czyli nasi w Kanadzie

• J. Wolski. „Więź” 2000 nr 6.

Powrót do pozycji

Ostatni romantyk

• P. Tański: Pamięci nie zniszczył czas... „PAL Przegląd Artystyczno–Literacki” 1998 nr 7/8.
• K. Ćwikliński: Poeta – przyjaciel. „Nowe Książki” 1999 nr 1.
• A. Jakubowska-Ożóg: Iwaniuk o Łobodowskim. „Fraza” 1999 nr 2/3.
• J. Wolski: Wspomnienia emigracyjnego poety. „Tygiel Kultury” 2000 nr 4/6.

Powrót do pozycji

W ogrodzie mego ojca

• J. Styczeń: Co przyrządza Lucyna Skompska w „Chińskiej restauracji”? „Gazeta”, Toronto 1998 nr 56 dod. „List Oceaniczny”.
• Z. Andrej: „Powrót do siebie”. „Literatura” 1998 nr 4.
• K. Ćwikliński: Przed Nieznanym Trybunałem. „Nowe Książki” 1998 nr 6.

• J. Lisowski: Mistrz z Toronto. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" 1998 nr 168.
• J. Lisowski: Poeta zranionej pamięci. „Życie" 1998 nr 88.
• H. Radej: Lubelskie Jeruzalem Wacława Iwaniuka. „Rocznik Chełmski" 1998 t. 4.
• J. Suska: Wiersze Wacława Iwaniuka „o tym co było i o samym sobie". „Akcent" 1998 nr 3.
• P. Szewc: Miejsce na ziemi. „Rzeczpospolita" 1998 nr 88.
• J. Wolski: „Dziś jestem sam". „Odra" 1998 nr 5.

Powrót do pozycji

Dark times

• A. Moritz: Lessons of catastrophe (Waclaw Iwaniuk, Dark Times, Hounslow Press). „Books in Canada" 1979 vol.8 nr 10.
• B. Dempster. „Quill & Quire", Kanada 1980 vol. 46 no. 1.
• A.C. Lupack. „The Polish Review", Nowy Jork 1980 no. 3/4.

E. Lipska: Such times

• L.E. „Pismo" 1983 nr 1/2.

Powrót do pozycji

Seven Polish Canadian poets

• M.E. Cybulska. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn 1985 nr 1 dod. „Tydzień Polski".
• M.E. Cybulska. „Pamiętnik Literacki", Londyn 1985.
• M. Danilewicz-Zielińska. Czytam (4). „Kultura", Paryż 1985 nr 4.
• B. Sharrat. „Canadian Slavonic Papers", Montreal 1985 z. 4.
• S. Barańczak. „The Slavic Review", Pittsburgh, PA 1986 volume 45 nr 1.
• G.T. Kapolka. „The Polish Review", Nowy Jork 1986 nr 2/3.
• M.E. Cybulska. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", Londyn 1987 nr 40 dod. „Tydzień Polski".
• B. Zadura. „Poland" 1987 nr 1 [tekst po polsku oraz w wersjach językowych: niemieckiej, francuskiej i hiszpańskiej].
Powrót do pozycji